



Według agencji Reuters, komentującej decyzję Jarosława Kaczyńskiego o kandydowaniu w czerwcowych wyborach głowy państwa, jest mało prawdopodobne, by w Polsce pojawił się drugi prezydent Kaczyński. Jarosław Kaczyński wyraził pragnienie kontynuowania misji swego brata, lecz, jak zaznacza korespondent agencji Gareth Jones, przed katastrofą poparcie dla Lecha Kaczyńskiego spadło do około 20 proc. i spodziewano się, że przegra w wyborach z Bronisławem Komorowskim.



Według agencji Reuters, komentującej decyzję Jarosława Kaczyńskiego o kandydowaniu w czerwcowych wyborach głowy państwa, jest mało prawdopodobne, by w Polsce pojawił się drugi prezydent Kaczyński. Jarosław Kaczyński wyraził pragnienie kontynuowania misji swego brata, lecz, jak zaznacza korespondent agencji Gareth Jones, przed katastrofą poparcie dla Lecha Kaczyńskiego spadło do około 20 proc. i spodziewano się, że przegra w wyborach z Bronisławem Komorowskim.

Zadanie Kaczyńskiego jest jeszcze trudniejsze z tej racji, że, jak podkreśla Reuters, Polska całkiem dobrze sobie radzi pod rządami Donalda Tuska. Jones przypomina, że była jedynym krajem w UE, który uniknął recesji gospodarczej. Polska, zdaniem Jonesa, cieszy się też niezwykle stabilnością polityczną od czasu, gdy Donald Tusk zastąpił w roku 2007 Jarosława Kaczyńskiego na stanowisku premiera.

Reuters zwraca uwagę, że wielu młodszych, lepiej wykształconych wyborców widzi w Kaczyńskim kogoś, kto "jest bardziej skoncentrowany na przeszłości, zwłaszcza rozliczaniu rządów komunistycznych, niż na wyznaczaniu przekonującej, pociągającej wizji przyszłości". Agencja przypomina też czas premierowania Jarosława Kaczyńskiego, który, jak to określa, "wadził się z sądownictwem, mediami, elitą biznesu, a także z Unią Europejską, Niemcami i Rosją".

Mimo wszystko dobry wynik Kaczyńskiego w czerwcowych wyborach prezydenckich, czyli doprowadzenie do drugiej ich tury, zapewni PiS-owi solidną podstawę do startu w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych - zaznacza korespondent Reutera.

"Nawet jeśli jest bardzo mało prawdopodobne, by PiS pokonał w przyszłym roku PO, może jednak pozbawić Tuska większości dwóch trzecich w parlamencie, której będzie potrzebował do zmiany konstytucji, w tym niezbędnych poprawek w celu przystąpienia Polski do euro" - pisze Gareth Jones.

[komentarz retorsyjny]...

*Jeżeli i inne agencje prasowe mają w Polsce swoich korespondentów tak dobrze zorientowanych w sprawach politycznych naszego kraju, to należy się tylko cieszyć. I przypomnieć tym „wybitnym specjalistom i analitykom”, że jeszcze w Wigilię 1991 r. żaden z prominentnych sowietologów (bo ponoć była i taka gałąź wiedzy) nie przewidywał upadku ZSRR.*